

Sygn. akt IV W 453/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 września 2017 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Nowak - Januchta

Protokolant: Karolina Jeżowska

przy udziale oskarżyciela publicznego -----

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 18.05.2017r., 20.06.2017 r., 04.08.2017r. i 08.09.2017r.

sprawy **B. K.**

syna S. i E. z d. D.

ur. (...) w P.

obwinionego o to, że:

w dniu 05/06 listopada 2016 r. w godz. 21:00-11:00 w W., w ruchu lądowym, na drodze publicznej ul. (...), naruszył zasady przewidziane w art. 23 ust. 1 pkt. 2 PoRD, w ten sposób, że kierując samochodem marki S. (...) o nr rej. (...), nie zachował bezpiecznego odstępu od omijanego samochodu marki V. o nr rej. (...), w wyniku czego doprowadził do zderzenia z nim, powodując jego uszkodzenie

tj. o czyn z art. 97 k.w. w zw. z art. 23 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dn. 20.06.1997 r. „Prawo o ruchu drogowym” (Dz. U. z 2012 r. poz. 1137 ze zm.).

orzeka:

I. obwinionego **B. K.** od popełnienia zarzucanego mu czynu uniewinnia;

II. na podstawie art. 118 § 2 kpw kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV W 453/17

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 03 listopada 2016 r. w godzinach popołudniowych, M. P. zaparkował swój pojazd marki V. o nr rej. (...) na niestrzeżonym parkingu, usytuowanym wzdłuż ul. (...) w W., na wysokości posesji oznaczonej numerem (...). Samochód ustawił prostopadle, tyłem do osi jezdni. Upewniwszy się, że auto jest zamknięte, ww. udał się następnie do swego miejsca zamieszkania przy ul. (...). Z okien swego domu mężczyzna nie widział pojazdu, nie korzystał z niego również przez kilka kolejnych dni. M. P. po raz ostatni widział auto w stanie nienaruszonym w dniu 05 listopada 2016 r. około godz. 21:00.

Dnia 05 listopada 2016 r. w godzinach wieczornych, nieustalony sprawca, poruszający się autem nieustalonej marki, wykonując manewr parkowania przodem, nie zachował bezpiecznego odstępu od stojącego na sąsiednim miejscu

postojowym pojeździe marki V. o nr rej. (...) i prawą stroną przedniego zderzaka dokonał zarysowania jego powłoki lakierniczej. Wskutek kontaktu obu pojazdów, w samochodzie marki V. powstały uszkodzenia w postaci: otarcia prawego tylnego błotnika oraz zderzaka, a nadto pęknięcia i zadrapania klosza prawej, tylnej lampy. Świadkiem zdarzenia była G. D., zamieszkująca na czwartym piętrze budynku mieszkalnego nr (...), zlokalizowanego przy ul. (...) w W.. Kobieta – usłyszawszy odgłosy kolizji – wyjrzała przez okno swego mieszkania i zauważyła niewielki samochód osobowy koloru jasnego i kierującego nim mężczyznę, który po nieudanej próbie parkowania tuż obok pojazdu M. P., pośpiesznie oddalił się z miejsca zdarzenia, jadąc ul. (...) niezgodnie z ustalonym na tym odcinku drogi kierunkiem jazdy. G. D. nie odnotowała cech szczególnych kierującego pojazdem, ani numeru rejestracyjnego auta, nie rozpoznała również jego marki .. (...) chwili zdarzenia na zewnątrz było już ciemno, ulice były doświetlone światłem emitowanym przez latarnie.

Po upływie około 10-15 minut G. D. wyszła na zewnątrz z zamiarem udania się do sklepu. W momencie, w którym znalazła się na Placu (...), spostrzegła zaparkowany tam samochód marki S. (...) o nr rej. (...) koloru żółtego, będący własnością J. K., a stale użytkowany przez jej wnuka – B. K.. Pojazd, zaparkowany we wskazanym miejscu od godziny 19:00, posiadał na przednim zderzaku od strony kierowcy liczne zarysowania, zasadniczo odpowiadające uszkodzeniom pojazdu marki V. o nr rej. (...), choć faktycznie powstałe w roku 2012, w związku z innym zdarzeniem drogowym. W związku z powyższym, kobieta pomyślawszy, że być może odnalazła sprawcę kolizji, zrobiła telefonem komórkowym zdjęcie ujawnionego pojazdu, a nadto spisała jego dane identyfikujące – model oraz numer rejestracyjny. Wskazane informacje ww. pozostawiła na przedniej szybie pojazdu M. P., wskazując jednocześnie, że pojazd jest koloru białego.

W dniu 06 listopada 2016 r. około godz. 11:00, M. P. ujawnił uszkodzenia prawej tylnej strony swojego pojazdu. Za wycieraczką auta, na przedniej szybie mężczyzna znalazł dwie kartki, a na nich odręczne zapiski, wskazujące na sprawcę wykroczenia, o treści: „Biały S. (...) o nr (...) uderzył w Pana samochód” oraz „Zaparkował na Pl. (...) v/wi Salonu (...)”. Tego samego dnia M. P. udał się we wskazane miejsce, jednak przedmiotowego auta nie odnalazł.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

częściowo wyjaśnień obwinionego B. K. (k. 32, 89-90), zeznań świadka M. P. (k. 5), częściowo zeznań świadka G. D. (k. 141-143), protokołu przyjęcia zawiadomienia o wykroczeniu (k. 2-2v), kopii polisy dowodu rejestracyjnego oraz informacji pozostawionej przez świadka (k. 7-8), protokołu oględzin pojazdu wraz z kopią dokumentacji fotograficznej (k. 9-13), wydruku z bazy (...) (k. 14-15), protokołów z oględzin pojazdu (k. 27-28, 3-33v), wydruków z bazy (...) (k. 34), wydruku zdjęć (k. 63-67), informacji z (...) (k. 77-78), informacji od (...) sp. z o.o. (k. 81).

Obwiniony B. K. w toku prowadzonych czynności wyjaśniających nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wyjaśnił, był jedynym użytkownikiem zarejestrowanego na jego babcię - J. K. - pojazdu marki S. (...) o nr rej. (...). W dniu 05 listopada 2016 r. około godz. 19:00 ww. pojazd zaparkował na Pl. (...) w W., wjeżdżając na Plac od strony ul. (...). Obwiniony stanowczo zaprzeczył jednak, ażeby tego dnia był na ul. (...). Jak wskazał, nie posiadał żadnej wiedzy na temat uszkodzenia samochodu marki V.. Przyznał jedynie, iż w dniu 08-09 listopada 2016 r. zauważył za wycieraczką swojego auta karteczkę z prośbą o kontakt w sprawie zarysowania samochodu marki V. na parkingu przy ul. (...). Na kartce nie było jednak żadnego numeru telefonu. B. K. wyjaśnił również, iż w tamtym czasie miał popękany lakier na plastikowej części przedniego zderzaka – było to efektem zderzenia, w którym pojazd uczestniczył w 2012r. Nadto, w dniu 30 listopada 2016 r. mężczyzna oddał auto do naprawy z uwagi na kolizję, w której to uczestniczyło tego samego dnia (k. 32). Na potwierdzenie swoich wyjaśnień obwiniony złożył do akt wydruk zdjęć, przedstawiających pojazd marki S. (...) o nr rej. (...) z widocznymi, licznymi zarysowaniami przedniego zderzaka po jego lewej stronie, a nadto płytę z zapisem zdjęć w formie elektronicznej (k. 63-67).

W toku postępowania jurysdykcyjnego obwiniony ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wyjaśnił, w dniu 05 listopada 2016 r. około godz. 09:00 udał się wraz z rodzicami do (...), około godz. 15:00 wyruszył w drogę powrotną, następnie o godz. 17:30 był w P., zaś około godz. 19:00 zaparkował swoim pojazdem na

Pl. (...) w W.. (...) pozostawił tam na całą noc, tj. do godziny 11:00-12:00 dnia następnego. Sam udał się na nocleg do swojej narzeczonej.

Jak zrelacjonował B. K., o uszkodzeniu pojazdu należącego do M. P. został poinformowany w dniu 06-07 listopada 2016 r. Za wycieraczką swojego auta znalazł wówczas karteczkę, a na niej zapisek o treści: „proszę o kontakt w sprawie zarysowania samochodu V. na parkingu przy ul. (...)”. Na kartce nie było nr rejestracyjnego pojazdu marki V., ani nr telefonu do osoby, która kartkę pozostawiła. Obwiniony dopiero w rozmowie telefonicznej z narzeczoną powziął informację, gdzie dokładnie znajduje się ul. (...) – sam nie znał na tyle dobrze W.. Stwierdziwszy następnie, iż na ww. ulicy nie był w przypuszczalnej dacie zdarzenia, prośbę o kontakt pozostawił bez odpowiedzi. Jak wskazał B. K., po znalezieniu ww. kartki początkowo sądził, że jest to kontynuacja złośliwości mieszkańców tamtejszej okolicy, albowiem dwa tygodnie wcześniej, kiedy zaparkował auto na Pl. (...) od strony podwórza, ktoś przebił mu 2 opony. Z tego też powodu obwiniony kartkę wyrzucił. Jak wskazał, gdyby na kartce znajdował się nr telefonu albo nr rejestracyjny pojazdu V., sam z pewnością skontaktowałby się z właścicielem numeru bądź odszukał przedmiotowy pojazd po jego wyróżniku. B. K. wskazał także, że w dniu 30 listopada 2016 r. brał udział w kolizji drogowej, podczas której kierowany przez niego pojazd marki S. (...) został uderzony przez dwa inne, jadące za nim auta. Kolizja miała miejsce w W., nieopodal S. (...) W jej następstwie, obwiniony zmuszony był dokonać wymiany obu zderzaków, stąd podczas czynności oględzin pojazdu, dokonanej w dniu 27 grudnia 2016 r. przez funkcjonariuszy Komisariatu Policji w P. na przedmiotowym aucie nie stwierdzono żadnych uszkodzeń, ani zarysowań. W dniu 05-06 listopada 2016 r. rzeczony samochód posiadał jeszcze zderzaki stare. Na przednim z nich, brakowało fragmentu lakieru, widoczne były też szramy, będące efektem stłuczki drogowej z 2012 r. Obwiniony proponował funkcjonariuszom Policji, ażeby ci zwrócili się do warsztatu samochodowego przy ul. (...) w P., w którym znajdował się ów stary zderzak. Funkcjonariusze nie wykazali jednak zainteresowania całym zdarzeniem (k. 89-90).

Sąd zważył co następuje:

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi w ocenie Sądu do wniosku, iż brak jest jakichkolwiek obiektywnych i jednoznacznych dowodów wskazujących na to, że obwiniony w dniu 05/06 listopada 2016 r. w godz. 21:00-11:00 w W., naruszył w ruchu lądowym, na drodze publicznej ul. (...) zasady przewidziane w art. 23 ust. 1 pkt. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki S. (...) o nr rej. (...), nie zachował bezpiecznego odstępu od omijanego samochodu marki V. o nr rej. (...), w wyniku czego doprowadził do zderzenia z nim, powodując jego uszkodzenie Wina obwinionego oraz okoliczności popełnienia zarzuconego mu czynu budzą bowiem wątpliwości, których nie udało się usunąć w toku postępowania, mimo wykorzystania wszelkich dostępnych i mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy źródeł dowodowych.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się w głównej mierze na zeznaniach G. D., albowiem jako jedyna była ona naocznym świadkiem zdarzenia, będącego przedmiotem niniejszego postępowania. Wskazać należy, iż nie budziła wątpliwości Sądu okoliczność, iż ww. faktycznie widziała zdarzenie, w wyniku którego uszkodzony został pojazd, stanowiący własność M. P.. Świadek rzeczowo, a przede wszystkim spójnie z treścią pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego opisała sposób, w jaki doszło do zarysowania pojazdu pokrzywdzonego, wskazała na wzajemne usytuowanie względem siebie obu pojazdów biorących udział w zdarzeniu oraz powstałych w jego następstwie uszkodzeń. Zeznanie świadka pokrywały się w tym zakresie zarówno z treścią zeznań pokrzywdzonego, jak i protokołem oględzin samochodu marki V. o nr rej. (...). Samo jednak wskazanie na powstałe zarysowania, nie mogło być przez Sąd analizowane w oderwaniu od pozostałych poczynionych ustaleń faktycznych. Co bowiem istotne – z punktu widzenia możliwości przypisania obwinionemu zarzuconego mu czynu – świadek nie widziała dokładnie sprawcy uszkodzenia pojazdu V., do którego doszło w dniu 05/06 listopada 2016 r. przy ul. (...) w W.. Ww. zeznała wprawdzie, iż kierującym pojazdem i winnym całego zdarzenia był młody mężczyzna, zeznanie to obarczone było jednak dozą niepewności, której świadek nie była w stanie wyeliminować, pomimo bezpośredniego przesłuchania jej podczas rozprawy głównej w dniu 08 września 2017 r. G. D. nie rozpoznała wówczas w osobie obwinionego sprawcy zdarzenia, mimo iż ten obecny był na S. rozpraw. Wskazać należy, iż świadek nie potrafiła w sposób kategoryczny opisać nie tylko osoby sprawcy, ale również pojazdu, którym ten poruszał się w dacie zdarzenia. Jak wskazała G. D., wyraźnie widziała jedynie kolory obydwu samochodów biorących udział w kolizji, choć i te sklasyfikowała ogólnikowo

jako „jasny” i „ciemny”, bez przypisania im, żadnej konkretnej barwy. Zupełnie niewidoczne były dla niej natomiast numery rejestracyjne pojazdów, świadek nie potrafiła również określić ich marek, albowiem zwyczajnie się na tym nie znała. Należy zważyć, iż kobieta początkowo nie uświadamiała sobie w ogóle, że auto, które uległo zarysowaniu stanowi własność jej sąsiada, M. P.. Powyższe wynikało w ocenie Sądu z faktu, iż kobieta obserwowała przedmiotową kolizję ze znacznej odległości, tj. z okna swego mieszkania, zlokalizowanego na czwartym piętrze budynku mieszkalnego przy ul. (...) w W.. Czynnikiem dodatkowo zaburzającym odbiór sytuacji, była dla świadka z pewnością i pora dnia, w której zaistniały opisywane zdarzenia. Jakkolwiek jednak G. D. wskazywała, iż zdarzenie nastąpiło, gdy na zewnątrz zmierzchało, Sąd nie dał temu wiary. Wszak pokrzywdzony jeszcze ok. 21.00 w dniu 06.11.2016r. widział pojazd w stanie nieuszkodzonym. Uwzględniając wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego stwierdzić należy, że bardziej prawdopodobne jest, iż w momencie ujawnienia wykroczenia, na zewnątrz panował już zmrok, albowiem w porze jesiennej, po godz. 21:00 brak jest już jakiegokolwiek źródła światła dziennego. Świadek musiała zatem obserwować zdarzenie w świetle ulicznych latarni oraz – przypuszczalnie – reflektorów parkującego pojazdu. Z obserwacji poczynionych przez G. D., uznanych przez Sąd za pewne, wynikało jedynie, że sprawca wykroczenia poruszał się niedużym samochodem koloru jasnego. Bezpośrednio po nieudanej próbie parkowania ww. pospiesznie oddalił się z miejsca zdarzenia, jadąc ul. (...) niezgodnie z obowiązującym kierunkiem jazdy.

W świetle powyższego, za niczym nieoparte należy uznać następcze rozpoznanie przez świadka pojazdu marki S. (...) o nr rej. (...), użytkowanego przez obwinionego B. K., jako pojazdu biorącego udział w zdarzeniu. Stwierdzić należy, iż G. D. wytypowała samochód obwinionego, jedynie na podstawie jego zbliżonych gabarytów oraz widocznych na przednim zderzaku zarysowań, które to zarysowania odpowiadały w jej ocenie uszkodzeniom powstałym w pojeździe marki V. o nr rej. (...). Świadek spisała więc na kartce dane identyfikacyjne pojazdu, w tym jego markę oraz numer rejestracyjny. Ponadto w odręcznej notatce podała – zgodnie ze swoimi wcześniejszymi spostrzeżeniami – kolor samochodu, określając go jako „biały”. Wspomnianą kartkę ww. umieściła za wycieraczką pojazdu M. P.. Co zasługuje na uwagę, czyniąc powyższe świadek zupełnie zignorowała fakt, że pojazd obwinionego B. K. był barwy żółtej. Intensyfikacja barwy (widoczna na załączonych do akt wydrukach zdjęć pojazdu – k. 63-66) wyłączała zdaniem Sądu możliwość wystąpienia pomyłki w zakresie określenia koloru auta, w szczególności poprzez wskazanie, że pojazd ten był biały, czy nawet jasny – nie zaś żółty, co pozostawało w zgodzie ze stanem rzeczywistym. Z ostrożności procesowej, celem wyeliminowania wszelkich wątpliwości w tym zakresie, Sąd zwrócił się do świadka o zdefiniowanie sformułowania „jasny kolor”. W odpowiedzi na powyższe, G. D. wskazała, że kolor „jasny to na pewno nie czerwony, to może być biały, to może być szary, kremowy”. W ocenie Sądu, już samo powyższe poddaje pod wątpliwość dokonane przez świadka rozpoznanie samochodu obwinionego, jako biorącego udział w kolizji. Sąd miał jednak na uwadze, że pojazd użytkowany przez B. K., w zależności od kąta padania światła (w tym światła jarzeniowego pochodzącego z latarni ulicznych), mógł wydawać się świadkowi jaśniejszy, aniżeli był w rzeczywistości – na co wskazywać może przedstawiająca go fotografia, znajdująca się na k. 64 przedmiotowych sprawy. I tę dwuznaczność udało się jednak wyeliminować. Świadek G. D. okazała bowiem na rozprawie zdjęcie pojazdu S. (...) o nr rej. (...), wykonane przez nią osobiście telefonem komórkowym na krótko po zdarzeniu, tj. w momencie, w którym pojazd zaparkowany był na Placu (...). Świadek przedkładając ww. dowód, nie miała najmniejszych obiekcji, iż pojazd uwieczniony na zdjęciu był barwy żółtej. Ostatecznie więc kobieta odstąpiła od wcześniejszego rozpoznania, jeszcze raz podkreślając, że auto sprawcy wydawało się być jasne, kremowe. Świadek zaślaniała się w zakresie teje okoliczności niepamięcią oraz tym, że uważała, że w dalszej kolejności to Policja powinna ustalić czy to ten pojazd brał udział w zdarzeniu, czy też nie. Okoliczność ta zdyskredytowała świadka, jako wiarygodne źródło dowodowe.

Powyższe zrodziło niemożliwe do usunięcia wątpliwości, co do sprawstwa i winy obwinionego, których nie sposób było usunąć w jakikolwiek inny sposób. Po pierwsze bowiem, poza relacją świadka brak było jakichkolwiek innych, wiarygodnych dowodów, wskazujących na udział obwinionego w przedmiotowym zdarzeniu. W szczególności, w toku postępowania nie zabezpieczono nagrania z monitoringu, którego zapis jednoznacznie mógłby wyjaśnić kwestię odpowiedzialności B. K. z tytułu zarzucanego mu czynu. Sąd nie miał możliwości uzupełnienia tego braku na etapie postępowania jurysdykcyjnego. Jak bowiem ustalono, jedyna kamera obejmująca swoim zasięgiem miejsce zdarzenia, znajdowała się na gmachu budynku M. P., usytuowanego przy ul. (...) w W.. Zarządca budynku, w piśmie datowanym na dzień 8 maja 2017 r. jednoznacznie wskazał, iż nagrania zarejestrowane przy pomocy ww. kamery przechowywane

są jedynie przez okres 6 dni, stąd w chwili obecnej brak jest możliwości uzyskania nagrań z okresu 05-06 listopada 2016 r. (k. 81).

Uwzględniając powyższe, Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia obwinionego B. K. uznając, iż częściowo znajdują one potwierdzenie w pozostałym, zgromadzonym materiale dowodowym - przy równoczesnym braku innych dowodów, na podstawie których obalić można byłoby ich prawdziwość. W ocenie Sądu obwiniony zgodnie z prawdą zrelacjonował przebieg dnia 05 listopada 2016 r. wskazując, że pojazd marki S. (...) o nr rej. (...) zaparkował i pozostawił przy Placu (...) około godz. 19:00, a więc na co najmniej dwie godziny przed tym, jak uszkodzeniu uległ pojazd pokrzywdzonego. Równocześnie ww. wyjaśnił, że w dacie zdarzenia w ogóle nie przebywał na ul. (...), nie uzmysławiał sobie, która to konkretnie ulica, albowiem wcale nią nie uczęszczał. Wyjaśnienia obwinionego Sąd uznał za przekonujące. Po pierwsze bowiem, obwiniony wyjaśniał w tym zakresie w sposób niezwykle szczegółowy, wskazując dokładnie trasę przejazdu swego pojazdu. Po wtóre, mało prawdopodobne jest, że obwiniony – mając świadomość tego, iż doprowadził do zarysowania auta M. P. – pozostawiłby swój pojazd w stosunkowo niewielkiej od niego odległości, bo zaledwie ulicę dalej. Mężczyzna musiał się liczyć z tym, że właściciel samochodu, albo przypadkowy świadek zdarzenia mógłby wyruszyć na poszukiwania sprawcy kolizji i stosunkowo łatwo odnaleźć uczestniczący w niej pojazd, szczególnie jeśli ten nosiłby świeże ślady wgnieceń, czy zarysowań. Jeśli więc obwiniony rzeczywiście usiłowałby uniknąć odpowiedzialności z tytułu popełnionego wykroczenia, w ocenie Sądu oddaliłby się z miejsca zdarzenia, a nie jedynie przeparkował pojazd na równoległy, do ul. (...).

Podobnie za wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia obwinionego w części odnoszącej się do okoliczności, w jakich powstały zarysowania na przednim zderzaku pojazdu marki S. (...) o nr rej. (...). Obwiniony wskazywał w tym zakresie na kolizję drogową z 2012 r. Podnosił również, że otarcia na jego pojeździe na pierwszy rzut oka wyglądały na stare, co możliwe byłoby do zweryfikowania, poprzez zabezpieczenie przedmiotowego zderzaka – czemu jednak zaniechali przesłuchujący funkcjonariusze Policji, pomimo jego wyraźnych sugestii. Obwiniony wyjaśnił również, że w chwili oględzin jego pojazdu w dniu 27 grudnia 2016 r., auto było po kompleksowej naprawie, której konieczność zaistniała w związku ze zdarzeniem drogowym, w jakim ww. uczestniczył jako pokrzywdzony w dniu 30 listopada 2016 r. Wyjaśnienia obwinionego potwierdziła treść pisma Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji z dnia 15 maja 2017 r., z którego bezspornie wynikało, iż kierowany przez obwinionego S. (...) o nr rej. (...) brał udział w zderzeniu pojazdów, wywołanym przez innego uczestnika ruchu wskutek niedostosowania prędkości do warunków ruchu. Powyższe przesądza w ocenie Sądu o tym, że obwiniony dokonał jedynie niezbędnych napraw pojazdu, celem dalszego jego użytkowania. Działania naprawcze nie miały natomiast żadnego związku ze zdarzeniem z dnia 05/06 listopada 2016 r. i nie stanowiły próby ukrycia śladów przedmiotowej kolizji.

Sąd nie dał natomiast wiary tej części wyjaśnień B. K., w której wskazywał on, iż M. P., na kartce pozostawionej przy pojeździe obwinionego, nie wskazał swoich danych kontaktowych, w tym choćby numeru telefonu. Pozostawienie kartki z prośbą o kontakt bez wskazania możliwego sposobu jego nawiązania, jest w ocenie Sądu zupełnie pozbawione sensu i kłóci się z zasadami logicznego rozumowania. M. P. z pewnością nie zakładał, że sprawca wykroczenia odnajdzie go jedynie na podstawie rzekomo wskazanej marki uszkodzonego pojazdu, przy jednoczesnym braku jakichkolwiek innych danych identyfikujących pojazd, bądź jego właściciela. Zdaniem Sądu obwiniony, nie mający niczego wspólnego z przedmiotowym zdarzeniem, zignorował prośbę pokrzywdzonego uznając, iż niczego do sprawy nie wniesie, albowiem nie dysponuje żadną wiedzą w przedmiocie wskazanego zdarzenia drogowego.

Za wiarygodne, choć nie mające żadnego znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności obwinionego, Sąd uznał zeznania pokrzywdzonego M. P.. Świadek ten szczegółowo opisał w jakiej dacie, oraz w jakim miejscu zaparkował pojazd marki V. o nr rej. (...), a następnie kiedy odkrył jego uszkodzenie i jakich rozmiarów poniósł w związku z tym szkodę. Zeznania świadka korespondowały w tym zakresie zarówno z zeznaniami G. D., protokołem oględzin pojazdu V. z dnia 06 listopada 2016 r. oraz załączoną kopią dokumentacji fotograficznej pojazdu (k. 9-13). Niezależnie od powyższego stwierdzić należy, iż pokrzywdzony M. P. nie miał żadnej wiedzy w przedmiocie personaliów potencjalnego sprawcy wykroczenia, nikogo również o uszkodzenie swojego pojazdu nie podejrzewał. Podobnie też, nie widział auta przy użyciu którego dokonano zarysowania jego samochodu. Wszelkie depozycje ww., odnoszące się do osoby obwinionego były wynikiem mylnego wyobrażenia o przebiegu zdarzenia, wytworzonego w świadomości pokrzywdzonego na skutek

otrzymanej od G. D. pisemnej informacji. W żadnym stopniu nie potwierdziły się też przypuszczenia M. P., dotyczące obecności śladów żółtego lakieru na jego pojeździe – co jednoznacznie wynika z protokołu oględzin samochodu marki V..

Reasumując, przeprowadzone i ujawnione w sprawie dowody, nie dały w ocenie Sądu podstaw by przypisać obwinionemu sprawstwo bądź winę w zakresie zarzucanego mu czynu. Zdaniem Sądu, brak było bowiem obiektywnych przesłanek uzasadniających przyjęcie stanowiska, jakoby B. K. zachowaniem swym wypełniał znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 97 k.w. w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20.06.1997 r. „Prawo o ruchu drogowym”.

Zgodnie z treścią art. 97 k.w., uczestnik ruchu lub inna osoba znajdująca się na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, a także właściciel lub posiadacz pojazdu, który wykracza przeciwko innym przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym lub przepisom wydanym na jej podstawie, podlega karze grzywny do 3000 złotych albo karze nagany. Jak wynika z samego już brzmienia komentowanego przepisu ustawy Kodeks wykroczeń, art. 97 k.w. jest przepisem blankietowym, odsyłającym do unormowań szczególnych, zawartych w przepisach ustawy „Prawo o ruchu drogowym”. Ustawa ta - w art. 23 ust.1 pkt 2. - wprowadza zasady dotyczące wykonywania manewru omijania. Zgodnie z nimi, kierujący pojazdem jest obowiązany przy omijaniu zachować bezpieczny odstęp od omijanego pojazdu, uczestnika ruchu lub przeszkody, a w razie potrzeby zmniejszyć prędkość. Omijanie pojazdu sygnalizującego zamiar skręcenia w lewo może odbywać się tylko z jego prawej strony.

Pociągnięcie do odpowiedzialności sprawcy wykraczającego przeciwko przepisom ustawy „Prawo o ruchu drogowym” wymaga jednak, wszechstronnego zbadania sprawy, a przede wszystkim kategorycznego dowiedzenia, iż obwiniony jest winnym zdarzenia, przy jednoczesnym wykluczeniu możliwości zaistnienia jakiegokolwiek innej, alternatywnej wersji zdarzeń. Stwierdzić należy, iż sytuacja taka nie miała miejsca w sprawie niniejszej. Jak już bowiem wskazano na wstępie, jedyny naoczny świadek zdarzenia, wskazujący na sprawstwo obwinionego, w istocie nie był w stanie opisać ani rozpoznać kierowcy, nie potrafił wskazać marki pojazdu, którym się poruszał, nie widział nr rejestracyjnych tego pojazdu, a i wskazany kolor był zasadniczo różny od koloru pojazdu obwinionego. Nie można w ocenie Sądu budować linii oskarżenia na przypuszczeniach świadka, z pominięciem istotnych faktów, w tym okoliczności, że pojazd obwinionego miał w chwili zdarzenia kolor żółty, nie zaś biały - jak wskazywała G. D. bezpośrednio po ujawnieniu wykroczenia i nie został przemalowany, na co bezzasadnie wskazywała świadek. Istnienie poszlaki w postaci obecności pojazdu należącego do obwinionego w bezpośredniej okolicy zdarzenia, a nadto fakt, że pojazd marki S. (...) nosił ślady uszkodzeń, potencjalnie odpowiadające uszkodzeniom pojazdu M. P., nie może prowadzić do wiążącego ustalenia, iż obwiniony w dniu w dniu 05/06 listopada 2016 r., kierując samochodem marki S. (...) o nr rej. (...), nie zachował bezpiecznego odstępu od omijanego samochodu marki V. o nr rej. (...), w wyniku czego doprowadził do zderzenia z nim, powodując jego uszkodzenie, albowiem brak jest potwierdzających powyższe, niepodważalnych dowodów. Należy jednocześnie podnieść, iż w przedmiotowej sprawie wyczerpane zostały możliwości dowodowe, tym samym Sąd nie był w stanie uzupełnić materiału dowodowego poprzez dopuszczenie kolejnych dowodów, które mogłyby mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a przy tym zezwoliłyby na usunięcie istniejących wątpliwości i doprowadzenie do ustalenia prawdy materialnej. Złożony przez obrońcę obwinionego wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu badania wypadków komunikacyjnych, w obecnym stanie rzeczy uznać należało za bezprzedmiotowy, a to wobec faktu, że obwiniony dokonał już po zdarzeniu kompleksowej naprawy auta.

W świetle poczynionych ustaleń podkreślić należy, że obwiniony jest tą stroną procesu, która zgodnie z obowiązującą zasadą domniemania niewinności (wynikającą wprost z art. 5 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w.) nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności ani dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Co więcej, obwiniony nie ma obowiązku składać wyjaśnień, ani wyjaśnień zgodnych z rzeczywistością. Okoliczność, iż wersja zdarzeń przedstawiona przez obwinionego niezgodna jest z treścią zeznań świadka G. D. automatycznie ich nie dyskredytuje i nie może przesądzać o jego winie, albowiem to nie obwiniony jest zobowiązany do udowadniania swojej niewinności. Ciężar dowodu każdorazowo spoczywa na oskarżycielu publicznym, który powinien podjąć się wszelkich możliwych

czynności, mających na celu udowodnienie winy obwinionemu, w zakresie zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie czynu.

Reasumując Sąd uznał, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest niewystarczający, aby przypisać B. K. winę odnośnie popełnienia zarzucanego czynu. Brak jest bowiem jednoznacznych dowodów bezpośrednich, istniejące zaś poszlaki nie pozwalają na wyłączenie możliwości innych wersji zdarzenia. W związku zatem z istniejącymi wątpliwościami, których nie udało się usunąć, Sąd w myśl zasady in dubio pro reo, wyrażonej wprost w art. 5 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w., zobowiązany był rozstrzygnąć je na korzyść obwinionego i uniewinnić go od zarzutu popełnienia czynu z art. 97 kw. w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20.06.1997 r. „Prawo o ruchu drogowym”.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 118 § 2 k.p.w., obciążając nimi Skarb Państwa.